

Musiał, Grażyna

Uwagi o książce Kostro, Krzysztof. Hayek kontra socjalizm. Debata socjalistyczna a rozwój teorii społeczno-ekonomicznych Friedricha Augusta von Hayeka. Warszawa 2001

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 47/2, 127-142

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Grażyna Musiał

Akademia Ekonomiczna im. K. Adamieckiego
Katowice

UWAGI O KSIĄŻCE:

Krzysztof K o s t r o : *Hayek kontra socjalizm. Debata socjalistyczna a rozwój teorii społeczno-ekonomicznych Friedricha Augusta von Hayeka*. Warszawa 2001 Wydawnictwo D i G., s. 223.

Ostatnio ukazała się na rynku księgarskim interesująca praca Krzysztofa Kostro pt.: *Hayek kontra socjalizm. Debata socjalistyczna a rozwój teorii społeczno-ekonomicznych Friedricha Augusta von Hayeka*. Książka składa się z pięciu rozdziałów, wstępu, zakończenia, kalendarium ważniejszych wydarzeń z życia Hayeka oraz bibliografii (140 pozycji).

Rozdział I nosi tytuł *Hayek, socjalizm, problemy wiedzy – określenie obszaru badawczego* (s. 9–32); rozdział II *Ekonomia Hayeka w świetle problemu alokacji* (s. 33–73); rozdział III *Hayek kontra socjalizm* (s. 74–116); rozdział IV *Ekonomia Hayeka w świetle problemu koordynacji* (s. 117–163); rozdział V *Inne obszary badawcze Hayeka* (s. 164–201). Oprócz ogólnego zakończenia (s. 202–210) każdy rozdział zawiera ponadto podsumowanie treści. Książka została wydana w nakładzie 500 egzemplarzy. Wydawca zadbał o nieskazitelną formę książki. Została ona napisana dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Hayeka. Friedrich August von Hayek, urodzony w Wiedniu 8 maja 1899 r., zmarł 23 marca 1992 r. we Fryburgu, został uhonorowany Nagrodą Nobla w 1974 r. (wspólnie ze Szwedem Gunnarem Myrdalem) za osiągnięcia w dziedzinie ekonomii i jej zastosowania¹.

We wstępie autor sprecyzował cel pracy: „Celem książki jest przedstawienie czytelnikowi myśli społeczno-ekonomicznej Friedricha Augusta von Hayeka oraz szersza prezentacja jego dorobku naukowego. [...] Czytelnik otrzymuje prawie pełny opis głównych problemów badawczych, które podjął Hayek w swoim

długim i twórczym życiu. Oddałem w nim wiernie jego koncepcje, ograniczając do minimum ich ocenę i interpretację. Nie polemizowałem z Hayekiem i jego teoriami – publikacja nie ma charakteru krytycznej analizy, lecz monografii oddającej rozwój myśli tego ekonomisty i filozofa społecznego” (s. 6–7). Nieco dalej Kostro dodał, że: „Jej celem [tej pozycji – *G. M.*] jest uchwycenie jakościowej przemiany, jaka zaszła w poglądach Hayeka na szereg kwestii ekonomicznych, przemiany, która znalazła swój wyraz w jego postawie badawczej, tematyce oraz charakterze jego teorii, wykraczających w wielu przypadkach poza zagadnienia ściśle ekonomiczne” (s. 11–12). Realizując cel swej pracy, Kostro odwarza w kolejnych partiach książki podłoże i motywy przemian poglądów i postawy badawczej Hayeka.

W pierwszym rozdziale autor określił obszar badawczy Hayeka. Wskazał na różnorodność wątków występujących w jego dociekaniach. Do najważniejszych wątków zaliczył zagadnienie wolności i przymusu w działalności gospodarczej, koncepcję natury percepcji człowieka i funkcjonowania umysłu, kwestię spontanicznego porządku systemu społeczno-ekonomicznego, problem ograniczoności ludzkiej wiedzy oraz problem racjonalności funkcjonowania gospodarki socjalistycznej. Akcentując ten czy inny wymieniony problem w twórczości Hayeka, uznał go za filozofa wolności, metodologa nauk społecznych, twórcę ekonomii ewolucyjnej, prekursora ekonomii wiedzy czy krytyka socjalizmu (por. s. 9.).

Kostro przyjął podział twórczości Hayeka dokonany przez Steve’a Fleetwooda, który wyróżnił trzy okresy w pisarstwie naukowym Hayeka: okres pierwszy trwający do 1936 r., drugi od 1936 r. do 1960 r. i trzeci po 1960 r. Fleetwood przyporządkował okresom tym odpowiednio nazwy: *Hayek I*, *Hayek II* i *Hayek III*. Określenia te są rodzajem zwięzłej przenośni oddającej zasadnicze rysy postawy badawczej Hayeka w każdym z wymienionych okresów.

Wyeksponowana w tytule książki debata socjalistyczna, która przypadała na lata 1935–1936, wpłynęła na zmianę zainteresowań naukowych Friedricha Hayeka. O ile przed debatą zajmowały go zagadnienia związane z rozmieszczeniem zasobów ekonomicznych, o tyle później zaniechał pracy nad tymi zagadnieniami na rzecz zagadnień pozyskiwania i koordynacji wiedzy o życiu gospodarczym. Autor stwierdził, że „[...] debata nad rachunkiem ekonomicznym w socjalizmie wywarła istotny wpływ na twórczość Friedricha Augusta von Hayeka. Jego wczesne prace dotyczyły wyłącznie problemów ekonomicznych analizowanych w perspektywie problemu alokacji. Udział w debacie spowodował wzbogacenie poruszanej przez niego tematyki oraz zmianę perspektywy badawczej. Problem wiedzy i informacji oraz koordynacji procesów ekonomicznych znalazł się w centrum jego analiz. [...] Centralne miejsce w jego analizie zjawisk gospodarczych zaczął zajmować problem koordynacji działań jednostek oraz kwestia rozproszonej wiedzy o procesach gospodarczych” (s. 15). W obszarze zainteresowań Hayeka, zwłaszcza po tym, jak wygasły spory z pierwszej połowy

lat 30. XX w., zaczęła stopniowo pojawiać się – obok problematyki ekonomicznej – filozoficzna refleksja nad polityką, stając się w późniejszym okresie jedną z najżywiej rozwijających się sfer jego twórczości naukowej.

W drugim rozdziale *Ekonomia Hayeka w świetle problemu alokacji* autor scharakteryzował genezę poglądów Hayeka. Uznał, że: „Teorie Hayeka nie rodziły się jednak znikąd. [...] Hayek nie utrzymywał, że jego idee są oryginalne, otwarcie korzystał z teorii innych ekonomistów, które modyfikował i ulepszał, tak by dostarczały spójnego zestawu teoretycznych argumentów dla określonego rodzaju polityki gospodarczej oraz by lepiej wyjaśniały zjawiska ekonomiczne. Richard Ebeling nazwał Hayeka najwybitniejszym rzecznikiem, obrońcą a zarazem *szlifierzem* teorii cykli gospodarczych, autorstwa Knuta Wicksella i Ludwiga von Misesa” (s. 43). Kostro nawiązując do poprzedników Hayeka przygotował tym samym grunt do pokazania ciągłości i zmian w ekonomii jako dziedzinie wiedzy naukowej. Poglądy Hayeka na otaczającą go rzeczywistość społeczną kształtowały się także – o czym Kostro napisał w innym miejscu – pod wpływem jego nauczyciela akademickiego Friedricha von Wiesera, jak również pod wpływem pisarstwa Waltera Rathenaua, współorganizatora niemieckiego przemysłu wojennego oraz ministra spraw zagranicznych Niemiec Weimarskich. Ten ostatni zwrócił na siebie uwagę młodego wówczas Hayeka tym, że poszukiwał systemu gospodarczego, w którym produkcja odbywałaby się racjonalnie, bez rozrzutności charakterystycznej dla gospodarki opartej na konkurencji (por. s. 78).

Lata 30. XX w., zwłaszcza ich pierwsza połowa, zaznaczyły się w naukowym życiorysie Hayeka udziałem w licznych sporach, dyskusjach i polemikach, jakie miały miejsce w jego środowisku naukowym. Okres 1931–1932 to intensywna wymiana poglądów z angielskim ekonomistą Johnem Maynardem Keynesem. Trzy lata później odbyła się szeroko znana dyskusja nad zagadnieniem rachunku ekonomicznego w gospodarce socjalistycznej. Ponieważ omówienie tej drugiej dyskusji występuje w trzecim rozdziale książki, wskażę tutaj główne problemy podnoszone podczas tej pierwszej debaty. Ogniskowała się ona wokół zagadnień cykli gospodarczych i struktury produkcji. Autor twierdzi, że punktem wyjścia poszukiwań Hayeka, prezentującego tradycje szkoły austriackiej, jak i Keynesa, prezentującego tradycje szkoły z Cambridge, były poglądy Wicksella. Sięgając po inspiracje do ustaleń szwedzkiego uczonego, obydwaj ekonomiści badali jednak różne klasy zjawisk. Podczas tej debaty Hayek był przedstawicielem społeczności London School of Economics, Keynes – Cambridge University. Hayek twierdził, że źródło cykliczności zjawisk gospodarczych tkwi w systemie bankowym, Keynes zaś, że w zachowaniu podmiotów na rynku finansowym. Hayek uważał, że państwo nie powinno interweniować w system rynkowy. Keynes był przeciwnego zdania. Szkoła z Cambridge głosiła odmiennie poglądy w wielu kwestiach ekonomicznych. Odmiennosc ta najbardziej uaoaczniła się w kwestii ekonomicznej roli rządu.

Poglądy Hayeka o nieingerencji państwa w system rynkowy, wypowiedane na początku lat 30. XX w., w obliczu światowego kryzysu gospodarczego, nie mogły być przyjęte ze zrozumieniem z uwagi na to, że fakty ekonomiczne były jaskrawo sprzeczne z wykładnią teoretyczną Hayeka. Kostro zreferował tylko tyle z debaty Hayek – Keynes, ile było niezbędne dla wprowadzenia czytelnika w sedno problemu, resztę miejsca wypełniając swoim krytycznym i rzeczowym komentarzem. Kostro wyraził opinię, że: „Początkowy entuzjazm dla Hayeka i jego teorii powoli wygasł wraz ze wzrostem popularności teorii Keynesa. Im większy rozgłos zyskiwała *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, tym bardziej teoria cykli koniunkturalnych Hayeka odchodziła w zapomnienie. Ludwig Lachman wspominał: *Kiedy przybyłem do LSE na początku lat 30. wszyscy byli hayekistami, przy końcu dekady pozostało nas tylko dwóch: Hayek i ja*². Z powyższego autor wyciągnął wniosek, że: „Szczęście odwróciło się od szkoły austriackiej, groziło jej całkowite zapomnienie. [...] Keynesizm stał się nową modą, a przyjmowane wcześniej entuzjastycznie koncepcje szkoły austriackiej, przede wszystkim Hayeka, zostały po prostu zignorowane i zapomniane”. (s. 64, 65).

W rozdziale trzecim *Hayek kontra socjalizm* autor nawiązał do debaty nad rachunkiem ekonomicznym w socjalizmie z okresu międzywojennego. Rozdział ten systematyzuje wiedzę o przedmiocie debaty. Autor zapoznał w nim czytelnika z istotą toczącego się na Zachodzie sporu o to, czy i na ile gospodarka socjalistyczna była gospodarką racjonalną. Kostro nie ukrywa, że „[...] nie znał on [Hayek – G. M.] w pełni socjalistycznej rzeczywistości. Wyniki doświadczeń gospodarczych Związku Radzieckiego docierały wtedy na Zachód nieregularnie i były w dużym stopniu zafałszowane. Hayek, mimo że nie obserwował z bliska efektów działania gospodarki socjalistycznej i opierał się przede wszystkim na argumentach teoretycznych, trafnie uchwycił zasadnicze problemy, których taki system gospodarczy nie może właściwie rozwiązać. Już w połowie lat 30. Hayek ostrzegał przed ekonomicznym upadkiem systemu opartego na centralnym planowaniu i państwowej własności środków produkcji”. (s. 75).

Hayek akceptował argumentację Misesa, że tylko rynek generuje warunki, które przesądzają o racjonalności i efektywności gospodarowania. Ponieważ w gospodarce socjalistycznej wykorzystanie środków produkcji nie podlega logice rynku, przeto całość (system ekonomiczny) również nie może podlegać tej logice. Kostro przedstawił chronologię debaty nad rachunkiem ekonomicznym. Integralną częścią tej debaty był udział w niej Oskara Ryszarda Langego, który ustosunkował się do argumentacji Misesa – Hayeka³. Stanowisko Langego w kwestii racjonalności, bronione przez niego w tej debacie, wyrażone jest w obszernym eseju *O ekonomicznej teorii socjalizmu* napisanym w konwencji ekonomii neoklasycznej. Kostro ukazał różne interpretacje stanowiska Hayeka w kwestii racjonalności alokacji w gospodarce socjalistycznej, jakie można spotkać w literaturze, np., autora głośnej w swoim czasie książki pt.: *Spór o racjonalność gospodarki socjalistycznej. Z historii problemu* prof. Edwarda Łukawera⁴, czy

prof. Janiny Godłów-Legiędź, autorki książki *Doktryna społeczno-ekonomiczna Friedricha von Hayeka*⁵. Udział w dyskusji nad racjonalnością gospodarki socjalistycznej ukierunkował zainteresowania Hayeka na potrzebę poznania mechanizmu pozyskania wiedzy do koordynacji *ex ante* działań ekonomicznych.

Rozdział czwarty *Ekonomia Hayeka w świetle problemu koordynacji* stanowi – używając zwięzłej przerośni wprowadzonej na początku książki – charakterystykę poglądów Hayeka II. Hayek II przesunął swoje zainteresowania z problemów alokacji w kierunku problemów wiedzy niezbędnej do koordynacji działań ludzkich. Po udziale w debacie nad rachunkiem ekonomicznym, nic dziwnego, że Hayek uznał, iż myśl ekonomiczna zabrnęła zbyt daleko w zaufki prakseologii i że odczuł pilną potrzebę przywrócenia jej społecznej treści oraz wyposażenia w filozoficzne zaplecze. Kostro poddał analizie stanowisko Hayeka w kwestii wiedzy i informacji, który podkreślał, że wiedza ma charakter rozproszony, a informacje posiadane przez jednostki są niepełne. Autor uznał, że przynajmniej do 1960 r., Hayek uważał, iż: „Ludzie coraz mniej rozumieją zasady działania mechanizmów społecznych i ekonomicznych – ich wiedza jest tak rozproszona, że żaden człowiek nie jest w stanie ogarnąć złożonych i skomplikowanych zjawisk ekonomicznych, wykraczających poza jej własne doświadczenie” (s. 124). Taki stan rzeczy utwierdził Hayeka w przekonaniu o potrzebie podkreślenia zasadniczej roli wiedzy w kształtowaniu spontanicznego porządku społecznego. Pracując nad koncepcją wiedzy i jej miejscem w rozważaniach ekonomicznych, Hayek sięgał po inspiracje do dorobku Gilberta Ryle’a (koncepcja podziału wiedzy na dwa typy: *wiedzę, że* oraz *wiedzę, jak*; pierwszy typ wiedzy odpowiada, z grubsza rzecz biorąc, wiedzy teoretycznej, drugi – wiedzy praktycznej), Michaela Polanyi’ego (koncepcja *wiedzy cichej*) i innych autorów. Hayek kreślił wizje społeczno-ekonomiczne „[...] takiego systemu gospodarczego, w którym jednostki posiadają wolność ekonomiczną i mogą w pełni wykorzystać posiadaną przez siebie wiedzę dla własnych celów” (s. 162).

W rozdziale piątym zatytułowanym *Inne obszary badawcze Hayeka* Kostro przedstawił ten obszar dociekań naukowych Hayeka, który wykrystalizował się po przeniesieniu się Hayeka do USA w 1951 r., gdzie podjął wykłady na Uniwersytecie w Chicago. Propozycja objęcia pracy na tym Uniwersytecie była połączona z zobowiązaniem się Hayeka, iż nie będzie nadal zajmował się ekonomią jako dziedziną wiedzy naukowej. Powierzono mu tam stanowisko profesora nauk moralnych i społecznych. Zaproszenie nastąpiło po opublikowaniu pracy *Droga do zniewolenia*, która ukazała się w 1944 r. i przyniosła jej autorowi rozgłos w skali światowej. W ostatnim rozdziale omawianej przeze mnie książki Kostro podane są powody, dla których Hayek po przeniesieniu się do USA, jak i później, po powrocie do Europy, obejmował swoimi zainteresowaniami coraz szerszy krąg zagadnień społecznych. Podejmował problemy filozoficzne, polityczne, etyczne, kwestię wolności, przymusu, sprawiedliwości oraz

moralności. Autor stwierdził, że w tym rozdziale „Będzie to prezentacja innego oblicza Hayeka – jako metodologa nauk społecznych, jako liberała i filozofa wolności, któremu nieobce są kwestie sprawiedliwości i moralności, jako krytyka kierunku, w którym poszła współczesna demokracja, jako zagorzałego antysocjalistę, który podjął polemikę z przejawami myśli socjalistycznej nie tylko na gruncie ekonomii, lecz także etyki, filozofii społecznej i politycznej” (s. 165). Przedstawiając poglądy Hayeka w kwestii metodologii nauk społecznych, autor uznał, że Hayek uważał, iż celem nauk społecznych nie jest wyjaśnianie zjawisk społecznych, lecz co najwyżej ich klasyfikowanie i porządkowanie. Procedura wyjaśniania nie może być stosowana z powodu dużej złożoności tej klasy zjawisk. Autor omówił także poglądy Hayeka odnośnie scjentyzmu oraz zaprezentował główne problemy rozwijanej przez Hayeka filozofii społecznej, przede wszystkim zagadnienia wolności, sprawiedliwości.

Rozdział ten kończy paragraf *Czy socjalizm był pomyłką? – pozaekonomiczne podstawy antysocjalistycznej postawy Hayeka*. Kostro w odpowiedzi na tak sformułowane przez siebie pytanie wyraził opinię: „Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że niezależnie od tego, czy wypowiadał się w kwestiach czysto ekonomicznych, metodologicznych, filozoficznych, czy też politycznych, stale towarzyszył jego rozważaniom, czasami bezpośrednio, czasami w podtekście, wątek socjalizmu. [...] Można zaryzykować twierdzenie, że cała doktryna społeczno-ekonomiczna Hayeka opiera się na negacji socjalizmu i wszystkich jego przejawów w ekonomii, filozofii, polityce, prawie, myśli społecznej” (s. 195, 196). Kostro wysunął wniosek, że Hayek opowiadał się za gospodarką opartą na wymianie i był przekonany o wysokich wartościach moralnych społeczeństwa, którego gospodarka regulowana jest przez sferę wymiany. Hayek uważał, że warunki te sprzyjają poczuciu wolności formułowania myśli, kształtowania przekonania i podejmowania przez jednostkę działań.

W pracy zawarte są trzy rysunki (s. 49, 54, 56) oraz tabela (s. 68). Omawiana książka młodego pracownika naukowego Uniwersytetu Warszawskiego skłania do przemyśleń i głębszych refleksji. Dalej odniosę się do niektórych wątków pracy pobudzających do dyskusji.

Książkę Krzysztofa Kostro można traktować jako obszerny komentarz, uporządkowany i logiczny, do prac Friedricha von Hayeka, które ze względu na swą wielowarstwowość nie są tak uporządkowane, ale które właśnie dlatego stały się godne uwagi autora. Jeżeli autor polemizuje z poglądami Hayeka, to jest to polemika prowadzona bardzo kulturalnie, z wielokrotnym oddawaniem hołdu zarówno wiedzy, jak i zasługom Hayeka. Autor zapowiedział na początku pracy, że jego celem jest podążanie za głównymi problemami podejmowanymi przez Hayeka w różnych okresach i okolicznościach, przy ograniczeniu do minimum swojej interpretacji tych problemów i prób ich oceny. Wydaje się, że autor nie dotrzymał w pełni danego wcześniej słowa. Lektura pracy unaocznia, że

opiera się ona na ocenach poglądów Hayeka dokonanych przez innych badaczy. Kostro sięga po interpretacje tych czy innych „uczonych” – piszących głównie, choć nie wyłącznie, w języku angielskim – we wszystkich partiach książki. Trzeba zresztą przyznać, że mając do czynienia z tak rozległą spuścizną naukową, jaką przedstawia dorobek Hayeka, nie sposób było nie korzystać z wcześniejszych opracowań na drodze do odczytania na nowo dorobku Hayeka. Jednak w drugim wydaniu recenzowanej książki dobrze byłoby we wstępie dobitniej potwierdzić, aniżeli odnotowano w pierwszym wydaniu, że autor pozostaje pod wpływem innych interpretacji i korzysta z nich w szerokim zakresie. Wszak zawsze pozostajemy wielkimi dłużnikami poglądów swoich poprzedników.

Nie zarzucam Kostro, że tak czyni. Twierdzą tylko, że w pracach takich jak ta, na marginesie której czynię niniejsze uwagi, powinna być zauważalna w tekście subtelna granica pomiędzy analizą tekstu źródłowego, a jego interpretacją, która wartościuje i wnosi nowy punkt widzenia, a mianowicie samego autora. Interpretacja to proces nadawania znaczeń. Przedstawioną rozprawę traktuję jako syntezę wiedzy o Hayeku. Pisanie syntez stwarza wiele trudności teoretycznych i metodologicznych. O niektórych z nich pisze Kostro. W tym miejscu pragnę dodać, że metodolodzy, jak i sami uczeni nie są zgodni co do tak podstawowych zagadnień, jak: co to jest synteza? jakie warunki teoretyczno-metodologiczne musi spełniać „dobra” (naukowa) synteza? co powinno być podstawą konstrukcji syntezy (co jest „osią” syntezy)? czy wreszcie – po co pisać w ogóle syntezy? (jakie cele naukowe czy pozanaukowe mają one spełniać?).

Tytuł książki *Hayek kontra socjalizm* zarysowuje główną ideę książki. Sprawdza się ona do tego, że wszelkie założenia, hipotezy, twierdzenia, które formułował Hayek w każdym etapie swojego pisarstwa naukowego, unaocznily jego sprzeciw wobec socjalizmu jako idei i jako systemu. Dotyczy to zarówno wcześniejszego etapu, w którym Hayek uprawiał teorię ekonomii w świetle ówczesnego paradygmatu (*mainstream economics theory*), jak i późniejszego, który charakteryzował się poszerzeniem obszaru badań o kontekst ogólnospołeczny i filozoficzny. Ten kierunek zmian poszukiwań naukowych nie wynikał – o czym była już tutaj wcześniej mowa – z jego subiektywnie odczuwanej potrzeby odkrywania prawdy, lecz był podyktowany warunkami zawartymi w ofercie pracy Uniwersytetu w Chicago. Hayek w książce Kostro jest krytykiem i namiętnym przeciwnikiem wszelkich rodzajów socjalizmu. Kostro oddaje starannie tę dążność Hayeka. Pisze: „Właściwie znaczna część jego koncepcji zbudowana jest na zasadzie przeciwieństw – po jednej stronie mamy wartości i pojęcia bliskie Hayekowi, w które wierzył i które propagował w swoich książkach, po drugiej stronie zaś występują kategorie przez niego negowane i krytykowane, które nieodparcie kojarzył z wpływem myśli socjalistycznej” (s. 195–196). Kostro pisze, że Hayek nie zaniechał zajmowania się problemem socjalizmu wraz z zakończeniem debaty o racjonalności w połowie lat 30. „Wręcz przeciwnie

– podkreśla dobitnie autor – dopiero po debacie Hayek stał się wytrwałym krytykiem i demaskatorem socjalizmu oraz ideologii socjalistycznej” (s. 196).

O ile w płaszczyźnie politycznej trzeba zgodzić się z autorem, to nie jestem pewna czy w płaszczyźnie poznawczej należy zamykać się z góry na wszelkie walory teorii wyjaśniającej podstawy socjalizmu, to jest na marksizm. Międzynarodowa społeczność uczonych pielęgnuje rozmaite poglądy, postawy i przekonania, wśród których marksizm jest też przeciwieństwem. Tymczasem w Polsce sprawa wygląda inaczej. Leszek Nowak, filozof, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, przedstawił ciekawą, choć oczywiście w Polsce odosobnioną, opinię. Nowak stwierdził: „Obecnie, przynajmniej w naszej części świata, marksizmu nie traktuje się serio. Ten odruch, zrozumiały poniekąd w porządku politycznym, jest zupełnie niezrozumiały w porządku poznawczym. Dzisiaj bowiem właśnie jest czas wielkich poznawczych sukcesów marksizmu. W ostatnich dwóch dekadach – pod mianem «analitycznego» – marksizm przeżywa, głównie w krajach anglosaskich, prawdziwy renesans teoretyczny. W naszej wszakże części świata, przynajmniej w Polsce, mało kto o tym wie. Bo też nie bardzo się chce o tym wiedzieć”⁶.

Leszek Nowak zajął się porównaniem marksizmu i liberalizmu, aby zrozumieć i ocenić, jak dalece obydwie teorie pozwalają na myślowe poznanie rzeczywistości, przy czym porównanie ograniczył do centralnej części obu teorii, to jest do ich historiozofii. Wyraził on następujące przekonanie: „To nie jest tak, że marksizm jest teorią przebrzmiałą, a liberalizm dowiódł bezspornie swojej prawdziwości. Toteż dzisiaj ma sens zestawienie marksizmu z liberalizmem. Przyjrzyjmy się, jakie są wyniki tego zestawienia. Rzecz jasna, nie sposób tu przeprowadzić porównania całości obu doktryn – zbyt są na to rozbudowane. Poprzestaniemy na porównaniu rdzenia obu doktryn – ich historiozofii” (Leszek Nowak, dz.cyt. 1997, s. 11). Nowak też dokonał porównania mocy wyjaśniającej obydwu teorii. Stwierdził, że „Porównanie to wypada zdecydowanie na niekorzyść historiozofii liberalnej – obszar mocy wyjaśniającej historii marksistowskiej jest nieporównywalnie większy” (Leszek Nowak, dz.cyt. 1997, s. 13). Filozof ten w konkluzji uznał, że liberalizm odznacza się mocą wyjaśniającą znikomą, zaś mocą programotwórczą ogromną; odwrotnie jest w przypadku historiozofii marksistowskiej.

Z kolei Kostro wyraził się: „Według Hayeka liberalizm to filozofia rządu ograniczonego i indywidualizmu, to żądanie wolności, postulat usunięcia przeszkód stojących na drodze indywidualnych wysiłków, wiara w wolność indywidualnego działania.” (s. 190). Liberalizm w ujęciu Hayeka to indywidualizm, wolność jednostki i mechanizm konkurencji, dzięki któremu jednostka może realizować swoje interesy i cele najbardziej przez nią preferowane. Opinia Nowaka jest bardziej pogłębiona. Stwierdził on: „Ten mechanizm rozwoju cywilizacyjnego [mechanizm wolnej konkurencji – G. M.] ma wiele zalet, na które słusznie

wskazuje się w tradycji liberalnej. Przede wszystkim – efektywność. [...] Nie ma natomiast ów mechanizm wolnej konkurencji wiele wspólnego z naturą ludzką. Tu liberalizm gruntownie się myli. Człowiek sam z siebie nie jest istotą maksymalizującą swe cele. Aby to uczynić, musi zostać do tego zmuszony. Otóż system wolnej konkurencji jest takim właśnie mechanizmem zmuszającym naszą wygodną naturę do nieustannego wysiłku – pod groźbą odrzucenia na margines. Liberalizm zaś bierze produkt systemu wolnej konkurencji za jego naturalną jakoby, i ponadhistoryczną, podstawę. [...] Wbrew nazwie konkurencja nie stała się w pełni wolna, jako że nie gwarantuje bynajmniej jednakowych szans wszystkim swym uczestnikom – potomkowie poprzednich zwycięzców są tu *de facto* uprzywilejowani.”⁷.

Porównanie obydwu teorii przeprowadzone przez Leszka Nowaka i wnioski płynące z tego porównania ułatwiają czytelnikowi wypracowanie własnego stanowiska i obiektywną ocenę tych dwóch podstawowych teorii w naukach społecznych. Do rozwoju jednej z nich walenie przyczynił się Friedrich August von Hayek, drugiej – Leszek Nowak.

Wydaje się, że Kostro przerysował obraz Hayeka i utożsamiał go z zajmowaniem postawy negacji jednych wartości, aby uwydatnić jego akceptację i afirmację innych wartości, np. wolności, o czym będzie jeszcze dalej mowa. Tymczasem zatrzymajmy się nieco na rozwoju poglądów Hayeka I. Dyskusje i polemiki, w których wyrażał on swoje stanowisko teoretyczne na początku lat 30. w odniesieniu do pisarstwa J. M. Keynesa, potem zaś w odniesieniu do kwestii rachunku ekonomicznego w gospodarce socjalistycznej, charakteryzowały jego dążność do utrzymania swojej wykładni procesów ekonomicznych w obrębie *mainstream economics theory*. Kostro odnotował niechęć Hayeka do prowadzenia zasadniczych i głębokich sporów, które unaoczniłyby słabość ekonomii neoklasycznej. „Na takim osłabieniu – stwierdził Kostro – skorzystać mogliby przeciwnicy, zarówno teorii Keynesa, jak i Hayeka, czyli ekonomia socjalistyczna, narodowy socjalizm, faszyzm” (s. 65). Wiadomo, że wartość poznawcza każdej teorii zależy od jej założeń. Odsłonięcie założeń pozwala na orzeczenie, czy i na ile teoria może spełniać kryterium ogólności i ścisłości. Obawy Hayeka nie były więc bezpodstawne. Odsłonięcie założeń w toku przedłużających się dyskusji ujawniłoby ograniczoność ekonomii neoklasycznej do wyjaśniania tylko pewnej klasy zjawisk, do czego Hayek starał się nie doprowadzić.

Przeanalizowany dokładniej, na marginesie głównego wątku niniejszego tekstu, pewien fragment wymiany poglądów Lange – Hayek wskazuje na precyzowanie przez dyskutujące strony definicji, argumentów i poszukiwanie możliwości alternatywnych interpretacji. Przytoczone przeze mnie stanowisko Langego (por. przypis 3), zawarte w liście do Hayeka w sprawie teoretycznych zasad stanowienia cen, bierze pod uwagę rodzaje struktur rynkowych typowych dla konkurencji niedoskonałej (oligopole, oligopsony) i wykracza tym samym poza

prosty przypadek konkurencji doskonałej. Rozumowanie tego czołowego polskiego ekonomisty spełnia rygorystyczne warunki naukowe i służy badaczom nadal do odkrywania właściwości struktur rynkowych współczesnej gospodarki.

Obserwowany przez Hayeka z oddali socjalizm, z którym zapoznawał się on głównie poprzez studia literaturowe, pozwolił mu na wypracowanie stanowiska w kwestii racjonalności i planowania w tej gospodarce. Odczytywana z dzisiejszej perspektywy debata lat 30. o rachunku ekonomicznym – po zawiłych dziejach upadku gospodarek socjalistycznych – okazuje się w książce Kostro bardziej krytyczna, aniżeli, w istocie rzeczy, wówczas była. Poznawanie zasad i mechanizmów gospodarowania w warunkach alternatywnego wobec kapitalizmu sposobu wytwarzania, to jest w socjalizmie w latach 30., było z pewnością wyzwaniem dla ówczesnych ekonomistów, któremu sprościli na miarę swoich możliwości oraz intelektualnych horyzontów. Linia demarkacyjna pomiędzy tym, co Hayek akceptował, a co negował w świetle wysuniętych wcześniej przez mnie tez, nie jest ani tak prosta, ani łatwa do wyznaczenia. Skala ocen debaty prowadzonej w latach 30. powinna odpowiadać skali osiągnięć i dokonań ekonomistów, w tym oczywiście Hayeka, w latach 30. Przykładanie zaś współczesnej miary do dawnych sporów mogłoby wskazywać na pragnienie osiągnięcia jeszcze jakichś dodatkowych celów w omawianej pracy, oprócz celów czysto poznawczych.

Jak już wcześniej tutaj odnotowano, Kostro poświęcił w swojej pracy wiele miejsca i uwagi zagadnieniom wolności. Autor poddał ten wątek skrupulatnej analizie w kontekście ogólnofilozoficznym i ekonomicznym. W tym pierwszym kontekście znaczeniowym Kostro wyróżnił wolność negatywną i wolność pozytywną. Wolność negatywna to wolność od czegoś, wolność pozytywna to wolność do czegoś. Wolność liberalna definiowana jest pierwotnie jako nieobecność zewnętrznego przymusu. Wolność negatywna jest koniecznym warunkiem wolności pozytywnej. Negatywna koncepcja wolności jest lansowana przez liberalizm. Według Hayeka przeszkody zewnętrzne ograniczają wolność jednostki tylko wtedy, gdy mają charakter społeczny i formę arbitralnego przymusu.

Właściwością liberalnej koncepcji wolności jest jej separacja od domeny wyższych wartości, takich jak: prawda, dobro, sprawiedliwość. Tę właściwość koncepcji wolności, jak i jej antyspołeczny profil zaliczyć trzeba do jej mankamentów. Myśl liberalna charakteryzuje się deprecjonowaniem idei sprawiedliwości społecznej i, w skrajnym rozumieniu, sprzyjaniem rodzeniu się postaw aspołecznych i anarchizujących. Wolność od czegoś, w sensie, jaki nadał jej Hayek, powinna być jakoś ograniczona, aby nie przekształciła się z jednej strony w społeczną anarchię, a z drugiej, aby jedni szanowali wolność drugich.

Z powyższego wynika, że pojęcie wolności jest niejednokrotnie niejasne i może być różnie pojmowane. Pomimo tych nieścisłości słowo „wolność” w książce Kostro ma zawsze wartość dodatnią. Pisząc o wolności w ujęciu Hayeka, autor czyni to w pewnym nastroju, który wyczuwa się już w samym jego stylu. Jest to nastój – można rzec – pewnego ideologicznego zaangażowania. Charakterystyczną

cechą tego nastroju jest chęć (uświadomiona lub nieuświadomiona) przekazania czytelnikom pracy, odczucia wartości wolności, a nawet, powiedziałabym, wywarcia na nich pewnej presji w kierunku dążenia do wolności. Ten ideologiczny nastrój w pracy Kostro zakłóca, w moim odczuciu, właściwy naukowy tok rozważań, które wysoko oceniam.

Przy okazji trzeba dodać, że ów ideologiczny nastrój jeszcze silniej widoczny jest w tych częściach pracy, w których autor charakteryzował antysocjalistyczne poglądy Noblisty, używając takich wyrażen i zwrotów, jak np. „zatrucie języka frazeologią socjalistyczną” (s. 77), „fatalne zarozumiałstwo towarzyszące ideom socjalistycznym” (s. 77), „system ten [socjalizm – G. M.] okazał się zbiorem prymitywnych instynktów właściwych społeczeństwom plemiennym” (s. 196), „Do rozpowszechniania się myśli socjalistycznej najsilniej, zdaniem Hayeka, przyczynili się intelektualiści, których nazwał *sprzedawcami używanych idei (secondhand dealers in ideas)*” (s. 197).

Jak wcześniej nadmieniałam (s. 6), książką, która przyniosła Hayekowi światowy rozgłos, była *Droga do zniewolenia*, wydana w 1944 r., przetłumaczona na wiele języków, i która doczekała się kilkudziesięciu wydań. Kostro przyznaje, że na początku spotkała się ona w środowisku akademickim z umiarkowanym przyjęciem, chociaż ukazało się kilka bardzo pochlebnych recenzji pióra znanych ekonomistów. Bardzo dobrą recenzję tej książki napisał również J. M. Keynes. Krzysztof Kostro stwierdza: „W krótkim czasie książka stała się bestsellerem w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych Ameryki, przyniosła popularność autorowi i jednocześnie zdyskredytowała jego profesjonalizm w oczach środowiska naukowego. Tę wygórowaną cenę łagodziła satysfakcja z dobrze wykonanej pracy – pewne fragmenty książki Hayek po latach uważał za najlepsze ze wszystkiego, co kiedykolwiek napisał. Jej ceną była także zmiana wizerunku naukowego” (s. 115).

W tym miejscu trzeba wyraźnie zaakcentować, że książka Hayeka, o której tu mowa, jest książką innego typu, aniżeli pozostałe prace, które wyszły spod jego pióra. Hayek pisał: „Ta książka jest książką polityczną. [...] Zapewne obrazi ona wielu ludzi, z którymi pragnąłbym żyć w przyjaźni. [...] Ponadto książka ta uprzedzi wielu do wyników moich bardziej akademickich prac, do jakich składają mnie moje upodobania”⁸.

Wydaje się, że gdyby zostały wyciągnięte wszystkie logiczne konsekwencje z faktu, że książka Hayeka *Droga do zniewolenia* jest książką polityczną, to odmiennosc tej pozycji od jego innych akademickich rozpraw unaoczniałaby się bardzo wyraźnie. Wytwory pracy polityków (zarówno intelektualistów, jak i praktyków działających w tej sferze) różnią się zasadniczo i podlegają odmiennym kryteriom oceny. Z grubsza rzecz biorąc, naukę ocenia się za odkrywanie prawdy, politykę zaś za jej skuteczność w krótszej lub dłuższej perspektywie. Bardzo trafnie tę różnicę ujęła Barbara Skarga, która stwierdziła: „Nauka to wyjaśnianie,

polityka to projekt. Nauka to teoria, polityka – to diagnoza chwili”. Rozbieżność pomiędzy tym, co jest, a tym, co powinno być „[...] przez uczonego co najwyższej konstatawana, jest dla polityka przeszkodą, którą usunąć należy. Używa też różnych środków. Jednym z nich jest specyficzna interpretacja obserwowanych wydarzeń. Polityk nie szuka w nich prawidłowości, lecz koniunktury. Jedne więc podkreśla, drugie pomija lub wprost ukrywa, gdy mogą zachwiać wiarę w sensowność jego planów. Wartością wszakże dla niego jest nie prawda, lecz skuteczność. Sama zatem prawda stać się może dla polityka przeszkodą, a koniecznością kłamstwo. [...] Czy nie ma zatem możliwości pogodzenia tych dwóch różnych sfer ludzkich działań: nauki i polityki? Czyżby zgoda między nimi powstać mogła tylko za cenę podporządkowania sobie jednej przez drugą? Przyznam, że ta ostatnia perspektywa wręcz mnie przeraża.”⁹.

Dostrzeżona przez B. Skargę możliwość podporządkowania nauki działaniom ze sfery polityki jest realna. Owa możliwość odnosi się do różnych bloków nauk w różnym stopniu. Mam tu na uwadze z jednej strony blok nauk matematyczno – przyrodniczych, a z drugiej blok nauk społeczno – humanistycznych. Książka Hayeka, odpowiadająca na zapotrzebowanie niektórych elit politycznych w pierwszej połowie lat 40., powinna być oceniana przez pryzmat owego silnego aksjologicznego zaangażowania, które uzewnętrznia się w treści pracy i jako taka może przyciągać uwagę czytelników, lub też nie. Uwzględnienie owego współczynnika aksjologicznego zaangażowania ułatwiłoby czytelnikom porządkowanie myśli i ich znaczeń podczas lektury bestselleru laureata nagrody ku pamięci Alfreda Nobla z 1974 r., odnośnie którego to bestselleru Krzysztof Kostro nie uniknął, moim zdaniem, ferowania zbyt jednostronnej opinii.

Hayek utrzymywał, że racjonalne gospodarowanie nie może istnieć bez swobodnie funkcjonującego rynku, na którym kształtowałyby się ceny w konkurencyjnej grze. Uważał, że szacunki dokonywane przez planifikatora są zawodne. Był przekonany, że rynek jest jedynym mechanizmem zdolnym do wytworzenia ładu z chaosu, inaczej: porządku, w sposób spontaniczny. Pojęcie ładu (porządku) spontanicznego zastąpiło u Hayeka wcześniej stosowany przez innych ekonomistów termin „równowaga”. Kostro stwierdził: „W swoich późniejszych pracach Hayek wolał zastąpić niefortunne jego zdaniem słowo *równowaga* pojęciem *porządek*” (s. 137). Autor przedstawił rynek w ujęciu Hayeka jako formę tworzonego stopniowo ładu spontanicznego. Jednostki, które są uczestnikami tego rynku wchodzą w pewne relacje i nawiązują się między nimi więzi w wymiarze ponadlokalnym. Więzy między jednostkami świadczą o tym, że są to jednostki społecznie mobilne i nie znające się nawzajem. Współdziałają one spontanicznie, gdyż mają wspólne dążenia do wymiany efektów swojej pracy. Wytwory działań jednostek są koordynowane w ramach całej gospodarki. Społeczeństwo rynkowe pozostaje strukturą otwartą (w sensie Karla Raimunda Poppera). W ramach społeczeństwa otwartego niemożliwe jest osiągnięcie zbieżności celów formułowanych przez poszczególne jednostki konstytuujące to społeczeństwo.

Jak napisał Kostro, Hayek posługiwał się pojęciem *wiedzy cichej* (*tacit knowledge*) (s. 123.). Wiedza ta powstaje w wyniku procesów o charakterze adaptacyjno-selektywnym, ograniczających dowolność w działaniach jednostek i pozwalająca korygować ich błędy.

Spółczeństwo czysto rynkowe w rozumieniu podanym wyżej jest – jak nas uczył Max Weber – typem idealnym. Jednostki tworzące społeczeństwo rynkowe odznaczają się następującymi cechami: są one suwerenne w podejmowaniu swoich decyzji; działają niezależnie od innych jednostek i trafnie podejmują różnorodne decyzje; są także niezależne od instytucji społecznych; inni nie przeszkadzają jej w realizacji własnych zamierzeń; postępowanie jednostki charakteryzuje wolność (skłonność) do oszczędzania oraz inwestowania. Ogólnie mówiąc, jednostki funkcjonujące w społeczeństwie rynkowym cechują takie przymioty, jak: posiadanie, racjonalność i wolność.

Zdaje się, że Hayek dowartościował rolę czynnika spontanicznego w rozwoju społecznym. Zasugerował on, że wszelkie instytucje rynkowe powstają w sposób spontaniczny, jako nieplanowany efekt działań ludzkich. Tymczasem tak można twierdzić tylko w odniesieniu do elementarnych instytucji rynkowych, a nie do instytucji nowoczesnego typu, które są kreowane przez prawodawstwo i instytucje rządowe. Sceptycznie trzeba odnieść się do wizerunku jednostki funkcjonującej w obrębie społeczeństwa otwartego. Ten normatywny ideał jednostki, którego cechy tworzą co prawda harmonijną całość, ma nikłą szansę realizacji. Rodzą się więc pytania pod adresem koncepcji Hayeka: co sądzić o zachowaniu suwerenności przez konsumenta w świecie wielkich korporacji transnarodowych? Czy racjonalność działań jednostkowych składa się na racjonalność całej gospodarki? Twierdzącą odpowiedź przynajmniej na to drugie pytanie trzeba uznać za co najmniej sporną.

Zaprezentowana przez Kostro koncepcja ładu (porządku) spontanicznego, głoszona przez Hayeka, jest bardzo wyważona, ciekawie i precyzyjnie przedstawiona. Dlatego właśnie pobudza ona do dyskusji i polemik. Koncepcja ładu spontanicznego jest dyskusyjna zarówno w aspekcie teoretycznym (bo przedstawia krytykę konstruktywistycznego racjonalizmu), jak i w aspekcie przedsięwzięć praktycznych (bo zabrania działań o charakterze konstruktywistycznym, uprawiając swego rodzaju apologetykę co do powstawania instytucji rynkowych w drodze niezamierzonych, spontanicznych działań ludzkich). Warto więc kontynuować tę dyskusję.

W pracy swej autor użył terminu „nomotetyczny” na kanwie rozważań nad metodologicznymi typami nauk, gdy pisał o ekonomii jako nauce nomotetycznej (s. 41). Termin „nomotetyczny” nie wydaje mi się najlepszy. Należałoby raczej używać terminu „nomologiczny”, ponieważ nauka nie formułuje praw, lecz je odkrywa.

Hayek uważał, że celem nauk społecznych nie jest wyjaśnianie, lecz jedynie klasyfikowanie zjawisk i procesów społecznych. Jego opinia wynikała z żywego przekonania o dużej złożoności zjawisk społecznych, która to cecha nie

pozwała na ich całkowite poznanie (por. s. 167.). Z opinią Hayeka o dużej złożoności zjawisk społecznych należy oczywiście się zgodzić. W tym względzie panuje zgoda wśród autorów badających te zagadnienia. Natomiast wiele pytań wywołuje problem możliwości całkowitego poznania owych zjawisk. Problem granic i stopnia poznania zjawisk i procesów społecznych jest szeroko dyskutowany wśród filozofów (np. A. Motycka, J. Niżnik, B. Tuchańska). Trzeba powiedzieć, że procedura klasyfikacji, o której nadmienił Hayek, powinna spełniać dwa warunki: musi być rozłączna oraz musi być adekwatna. Klasyfikacja obiektów występujących w przestrzeni społecznej według tych kryteriów wcale nie jest taka prosta, właśnie z powodu złożoności zjawisk społecznych, o czym była wyżej mowa. Gdy nie udaje się sprostać wymaganiom klasyfikacji, to są do zastosowania inne procedury poznawcze, które takich wysokich wymagań nie stawiają. Do nich należą systematyzacja oraz porządkowanie. Gwoli ścisłości trzeba dodać, że właściwa dla nauk społecznych jest procedura typologizacji (chodzi o typy idealne w sensie Maxa Webera). Klasyfikację teoretyczną, którą przedstawiłam, należy odróżniać od szeroko stosowanej klasyfikacji praktycznej. Tylko ten pierwszy rodzaj klasyfikacji jest przydatny na etapie tworzenia wiedzy. Jeżeli się w czymś ważnym nie mylę, to przy podanym tu rozumieniu procedury klasyfikacji użytecznej na etapie przyrostu wiedzy, stwierdzenie Hayeka, że celem nauk społecznych – z uwagi na ich złożoność – nie jest wyjaśnianie czy uzasadnianie, lecz jedynie klasyfikowanie tych zjawisk i procesów, zawiera w sobie sprzeczność, bo procedura klasyfikacji (teoretycznej) jest nie mniej twórczą procedurą, jak inne, np. odkrywanie praw naukowych¹⁰.

Na zakończenie stwierdzę, że nasuwające się uwagi podczas lektury tej książki należy uznać za propozycje do dalszych przemyśleń i rozwinięć. Wszak żadna *wiedza nowa* nie jest wiedzą gotową, właściwie wyselekcjonowaną, dobrze ugruntowaną. Na tym polega proces rozwoju nauki i Krzysztof Kostro bardzo dobrze rozumie ten proces.

Autor umiejętnie zaprezentował swoją bardzo obszerną wiedzę teoretyczną, co w rozprawach z ekonomii spotyka się coraz rzadziej. Ujawnił wysoką kulturę słowną i zdolność do przekonywania czytelnika do swoich racji.

Parafrazując tytuł dzieła Tadeusza Kotarbińskiego, można uznać, że omawiana książka jest od strony warsztatowej przykładem traktatu dobrze wykonanej roboty przez Kostro i dlatego powinna być zauważona wśród nowych monografii naukowych i starannie przestudiowana.

Przypisy

¹ Królewska Szwedzka Akademia Nauk powołuje od 1969 r. także Komitet z ekonomii i przyznaje „Nagrodę w dziedzinie nauk ekonomicznych ku pamięci Alfreda Nobla”. Nagroda ta jest ustanowiona przez Bank Państwowy Szwecji (Sveriges Riksbank)

z okazji trzechsetlecia swego powstania. Bank przekazuje Fundacji Nobla co roku taką sumę, jaka będzie wręczana przy nagrodach z innych dyscyplin naukowych.

² Opinię o malejącym wpływie teorii ekonomicznej Hayeka na środowisko LSE potwierdza list wystosowany przez Oskara Langego do prof. A. Smithies z dnia 7 sierpnia 1941 r. L a n g e pisał: „Wydaje mi się, że przecenia Pan wpływ Hayeka na London School”. Oskar L a n g e : *Dziela*. Tom 8. Warszawa 1986 PWE – PAN, s. 175.

³ Lange korzystał wówczas ze stypendium Fundacji Rockefellera i przebywał na uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii. Opublikował artykuł na temat rachunku ekonomicznego w socjalizmie: *On the Economic Theory of Socialism*. Ukazał się on w dwóch częściach, pierwsza w 1936 r., druga w następnym roku, pod nieco zmienionym tytułem *The Economist's Case for Socialism*. Oskar L a n g e : *On the Economic Theory of Socialism*, cz. 1, „The Review of Economic Studies” London 1936 nr 1 s. 53–71; *The Economist's Case for Socialism*, cz. 2, „The Review of Economic Studies” London 1937 nr 2 s. 123–144. Przekład całości na język polski: Oskar L a n g e : *Dziela*. Tom 2. Warszawa 1973 PWE – PAN s. 231–265; 266–304, przyp. s. 551–552, a także t e g o Ź : *Wybór pism*. Tom 1. *Drugi do socjalizmu*. Warszawa 1990 PWN s. 138–194. Ten obszerny esej powstawał prawdopodobnie od końca 1935 (część 1) do schyłku 1936 r. (część 2). Lange odniósł się w nim do książki, wydanej pod redakcją H a y e k a , *Collectivist Economic Planning* w 1935 r., gdzie są zamieszczone dwa teksty, które wyszły spod pióra Hayeka. Są to: *The Nature and History of the Problem* oraz *The Present State of Debate*. Lange ustosunkował się do poglądów L. von Misesa, F. A. Hayeka, L. C. Robbinsa, E. Barone’a, G. Halma, N. G. Piersona i innych. Komentując ówczesny stan dyskusji Lange pisał: „F. A. Hayek i L. C. Robbins zrezygnowali z zasadniczego punktu argumentacji L. Misesa i wycofali się na drugą linię obrony. Przyznają oni, że w zasadzie rozwiązanie problemu jest możliwe, należy jednak wątpić, czy w społeczeństwie socjalistycznym można go rozwiązać prostą metodą prób i błędów, jak to się dzieje w gospodarce kapitalistycznej. [...] Zajęcie przez F. A. Hayeka i L. C. Robbinsa tego rodzaju stanowiska jest niewątpliwie pewnym istotnym krokiem naprzód w dyskusji nad tym problemem”. O. L a n g e : *Wybór... dz.cyt.*, 1990, s. 144. Tekst L a n g e g o *On the Economic Theory of Socialism* (zawierający obie części z pewnymi zmianami i uzupełnieniami) ukazał się w 1938 r. w postaci książki *On the Economic Theory of Socialism*, w tomie: Oskar L a n g e , Fred M. T a y l o r : *On the Economic Theory of Socialism*, Minneapolis. W skład tomu weszła nadto praca Freda M. T a y l o r a : *The Guidance of Production in a Socialist State* i obszerna przedmowa B. E. Lippincotta. Książka ta prawie natychmiast stała się podstawową lekturą na temat gospodarki socjalistycznej i była tłumaczona na wiele innych języków. 11 stycznia 1945 r. Margaret S. Harding zwróciła się listownie w imieniu University of Minnesota Press do Oskara Langego, przebywającego wówczas w Chicago, w sprawie wznowienia wydania tej książki z powodu wyczerpania się nakładu. W liście H a r d i n g pisała, że „[...] książka ta jest używana na wyższych latach w szeregu wielkich uniwersytetów”. Wydawnictwo planowało ponowne jej wydanie. Harding zapytywała „[...] ze względu na to, że od chwili powstania pracy upłynął tak długi czas, jak również ze względu na katastrofalne wydarzenia historyczne, które zaszły od chwili jej opublikowania, być może pragnąłby Pan zrewidować

ją lub może rozszerzyć. Myślę, że gdyby Pan to zrobił, uzyskalibyśmy nowe recenzje i wzbudzili nowe zainteresowanie, szczególnie w związku z toczącą się dyskusją nad *Road to Serfdom* von Hayeka". O. L a n g e : *Dziela*, dz.cyt., 1986 s. 324–325. Drugie wydanie pracy Langego ukazało się na Uniwersytecie w Minneapolis po upływie dziesięciu lat od pierwszego wydania, to jest w 1948 r.

Na początku lat 40. Lange ustosunkował się do artykułu Hayeka, gdy ten dostarczył mu odbitkę swojego artykułu *Socialist Calculation: The Competitive "Solution"* („Economica” 1940 t. VII nr 26 s. 125–149). W liście do Hayeka z 31 lipca 1940 r. L a n g e napisał: „Istnieje jeden punkt, co do którego jest pewne nieporozumienie. [...] W praktyce zalecałbym oczywiście wyznaczanie cen za pośrednictwem procesu rynkowego zawsze wtedy, gdy to jest wykonalne, a więc wtedy, gdy liczba jednostek po stronie sprzedaży i zakupu jest dostatecznie wielka. Jedynie tam, gdzie jednostek takich jest tak niewiele, że spełnione są warunki sytuacji oligopolistycznej, oligopsonicznej lub monopolu bilateralnego, proponowałbym w roli rozwiązania praktycznego wyznaczanie cen przez czynnik publiczny, na zasadach wyłożonych w mojej książce”. O. L a n g e , dz.cyt., 1990, s. 198.

⁴ Edward Ł u k a w e r : *Spór o racjonalność gospodarki socjalistycznej. Z historii problemu*. Warszawa 1985 PWN.

⁵ Janina G o d ł ó w - L e g i ę d ź : *Doktryna społeczno-ekonomiczna Friedricha von Hayeka*. Warszawa 1992 PWN.

⁶ Leszek N o w a k : *Marksizm versus liberalizm: pewien paradoks*. [W:] *Marksizm, liberalizm, próby wyjścia*. Pod redakcją Leszka N o w a k a i Piotra P r z y b y s z a . „Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki”. Tom 4 (17). Poznań 1997 s. 7.

⁷ Leszek N o w a k : *Efekt kresowy w procesie historycznym*. [W:] *Marksizm, liberalizm, próby wyjścia*. Pod redakcją Leszka N o w a k a i Piotra P r z y b y s z a . „Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki”. Tom 4 (17). Poznań 1997 s. 313–314.

⁸ Friedrich August v o n H a y e k : *Droga do zniewolenia*. Tłumaczenie: Krzysztof G r u b a , Lucjan K l y s z c z , Jerzy M a r g a ń s k i , Dobrosław R o d z i e w i c z . Przekład przejrzał Miłowit K u n i ń s k i . Kraków 1996 Wydawnictwo AR-CANA s. 9–10.

⁹ Barbara S k a r g a : *O filozofię bać się nie musimy. Szkice z różnych lat*. Warszawa 1999 Wydawnictwo Naukowe PWN s. 132–133. Autorka przytoczyła w cytowanym fragmencie również spostrzeżenia Hannah A r e n d t , która napisała: „Nikt, o ile mi wiadomo, nie zaliczał prawdomówności do cnót politycznych. Kłamstwa uważano zawsze za narzędzia, które są niezbędne i zarazem uzasadnione, zarówno w rzemiośle polityka czy demagoga, jak i męża stanu”. H. A r e n d t : *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*. Tłum. M. G o d y ń , W. M a d e j . Warszawa 1994 s. 267. (B. S k a r g a , 1996 s. 133).

¹⁰ K o s t r o napisał: „Złożoność zjawisk społecznych nie pozwala jednak na ich całkowite poznanie. Z tego powodu Hayek określił cel nauk społecznych nie jako wyjaśnianie zjawisk społecznych, a jedynie jako ich klasyfikowanie, uporządkowanie według wybranych kryteriów, pogrupowanie w zrozumiałe dla człowieka typy i klasy.” (s. 167).